

Nowe technologie, wdrażane bez zastanowienia, mogą mieć negatywny wpływ na samopoczucie i zdrowie psychiczne. Pokazuje to przykład pary z Wielkiej Brytanii, która zaalarmowana sms z systemu antywłamaniowego, bezradnie oglądała online, jak złodziej płądruje ich mieszkanie. W przeszłości, ofiary włamań widziały tylko skutki obecności złodziei, więc psychologicznie sprawcy byli odlegli i traktowani jako bezkształtny los. Dzięki kamerom są realnymi postaciami które, jak na własne oczy przekonują się ofiary, łatwo wchodzi do ich mieszkań i zyskują dostęp do najbardziej intymnych przedmiotów i stref. To może powodować lęk przed kolejnymi włamaniami i utratę poczucia bezpieczeństwa.

Skuteczny system monitoringu wizyjnego to taki, który zapewnia skuteczną reakcję na zagrożenie. Wyżej opisana „wakacyjna” historia jest przykładem, że zdarza nam się nadmiernie ufać technologii. Z badań nad monitoringiem wynika, że sprawcy raczej NIE boją się kamer - dotyczy to miast, sklepów, prywatnych domów i mieszkań. Sprawcy czują strach przed kamerami, jeżeli zostaną choć raz złapani na gorącym uczynku, a interweniujący policjanci lub pracownicy ochrony powiedzą im, że zostali wykryci, bo obraz z kamer jest monitorowany - przez operatora lub przy wsparciu algorytmów analizy obrazu. Syrena alarmowa, szybka reakcja pracowników ochrony, to lepsze gwarancje bezpieczeństwa, niż sam obraz, dostępny nawet 10 000 kilometrów od domu.

W cenie pozostają tradycyjne metody: Zaufany sąsiad, który przychodzi podlać kwiatki, pootwierać okna i włączyć światła, żeby udąć obecność domowników przebywających na urlopie. Warto poinformować zaprzyjaźnionych sąsiadów, że wyjechaliśmy, wtedy zainteresują się obcymi, kręcącymi się w okolicy domu lub mieszkania. Samo pytanie "Czy w czymś Państwu pomóc?" pokazuje ewentualnym sprawcom, że dom jest pilnowany, co może ich zniechęcić do włamania. W przypadku hałasów z mieszkania sąsiedzi mogą zadzwonić na policję, a nawet sami przepłoszyć złodziei.